Nr. 10. Mikołów, dnia 9. marca 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie iu agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Gdańsk związany z Polską.

Podczas pobytu p. premjera Bartla w Gdańsku wygłoszono dwie mowy, w których odzwierciedliły się różnice między dążeniami Polski a Wolnego Miasta.

Szef rządu polskiego wyraził Gdańszczanom szereg pochwał i obietnic. Wspomniał o „wszechstronnych zdolnościach twórczych" i niezmiernej pracowitości dawnych Gdańszczan, zapewnił, że Polska będzie bronić interesów ekonomicznych Gdańska, że wreszcie uznaje odrębność jego charakteru narodowościowego i wreszcie zakończył toastem: „Niech żyje Wolne Miasto Gdańsk!"

Prezydent Senatu gdańskiego, p. Sahm był w swej mowie wstrzemięźliwy. Zapewnił, że Gdańsk chce prowadzić politykę porozumienia i gotów jest spełnić ważne zadanie, jakie mu przypada w polskiem życiu gospodarczem, ale równocześnie wspomniał o różnych nieuregulowanych sprawach „między obu sąsiedzkiemi republikami". W tem charakterystycznem wyrażeniu ujawniła się ta megalomanja Gdańszczan, która przez całe dziesięciolecie utrudniała współżycie Wolnego Miasta z Polską.

Gdańsk chciał być państwem niezawisłem i suwerennem. Starał się jak najbardziej ograniczyć prawa przyznane Polsce w traktacie wersalskim. Zamiast zespalać się z Polską i służyć jej jako port handlowy, starał się utrzymywać jak najściślejsze stosunki z Niemcami. Z Polską procesował się ustawicznie. Najpierw o skrzynki pocztowe, o basen amunicyjny na Westerplatte, o prawa obywateli polskich. Skargi Gdańszczan bardzo często zajmowały uwagę Rady Ligi Narodów. W Gdańsku odbywały się liczne demonstracje antypolskie, urządzane przez różne organizacje nacjonalistyczne z całej Rzeszy, którym senat gdański chętnie udzielał gościny.

Dopiero w ostatnich paru latach daje się zauważyć pewien zwrot na lepsze. Gdańsk przestał się procesować z Polską. Jest to następstwem klęski, jaką przy ostatnich wyborach do senatu gdańskiego ponieśli hakatyści. Silniejsze są obecnie żywioły umiarkowane, skłonne do porozumienia z Polską. Ponadto Gdańsk spostrzegł, że Liga Narodów nie chce wciąż zajmować się sporami polsko-gdańskiemi i nie zamierza ich rozstrzygać na korzyść Wolnego Miasta. A wreszcie — i to jest może najważniejsza przyczyna — Gdańszczanie bogacą się dzięki Polsce, która jednak nie jest już bezwzględnie zależna od Gdańska, bo wybudowała sobie własny wielki port w Gdyni.

Gdynia rośnie z szybkością amerykańską. W roku 1928 obrót towarowy wynosił prawie 2 miljony ton, a tem samem przewyższył przedwojenny ruch w porcie gdańskim. Ale i Gdańsk się rozwija. Należąc do Niemiec zajmował zaledwie dziewiąte miejsce na Bałtyku. Związany z Polską prześcignął wszystkie niemieckie porty bałtyckie. Obrót towarowy wzrósł czterokrotnie. Liczba okrętów wchodzących i wychodzących z portu wzrosła z 3 tysięcy w roku 1912 do 14 tysięcy w roku 1927.

Te cyfry zadają kłam twierdzeniom nacjonalistów niemieckich, jakoby Gdańsk skutkiem odłączenia go od Niemiec upadał gospodarczo. Wprost przeciwnie, Gdańsk rozwija się coraz lepiej, a tylko magalomanja jego włodarzy, nakazująca im utrzymywać liczną policję i prowadzić politykę, jaką prowadzą państwa niezawisłe, obciąża obywateli Wolnego Miasta wielkiemi ciężarami finansowemi.

Statystyka jest zarazem dowodem, że Gdańsk jest Polsce potrzebny. Sama Gdynia nie może zaspokoić potrzeb Polski. Nasz obrót morski wynosić będzie już w latach najbliższych sześć razy więcej, niż zeszłoroczny obrót w Gdyni. A zatem Polska z Gdańska zrezygnować nie może. Praw swych, niestety dość szczupłych, musi strzec bacznie, rozszerzać je i utwierdzać.

Gdańsk jest związany z Polską także przez to, że na jego terytorjum mieszka kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Liczba Polaków, mających obywatelstwo gdańskie, wynosi conajmniej trzydzieści tysięcy; oprócz tego jest kilka tysięcy Polaków, obywateli polskich. Ta mniejszość polska mogłaby mieć duży wpływ na politykę Wolnego Miasta, gdyby miała w senacie odpowiednią ilość przedstawicieli. Niestety, liczba głosów i mandatów polskich w Gdańsku stale maleje. W r. 1920 zdobyli Polacy blisko 10 tysięcy głosów i 7 mandatów, w roku 1923 tylko 7.200 głosów i 5 mandatów, a przy ostatnich wyborach w r. 1927 zaledwie 5.800 głosów i 3 mandaty.

Jakie są przyczyny tego stałego spadku głosów polskich? Prawie te same, co w Niemczech, gdzie mniejszość polska przy ostatnich wyborach również poniosła klęskę, a mianowicie: teror niemiecki, słabość gospodarcza żywiołu polskiego, brak szkół i kościołów polskich, brak silnych organizacyj polskich, któreby zaspokoiły gospodarcze i kulturalne potrzeby ludności polskiej. W Gdańsku ponadto szkodził naszej sprawie brak zgody między organizacjami i działaczami polskimi.

Nie są to jednak trudności, którychby nie można przezwyciężyć. Sytuacja polepszy się, jeśli społeczeństwo polskie niesie będzie zagrożonym rodakom pomoc i opiekę. Ten obowiązek powinna nam przypomnieć wizyta p. premjera Bartla w Gdańsku.

(SAP.)

——o——

Szkolnictwo zawodowe na Śląsku
w latach 1921 — 1928.

Rzadko spotyka się anormalję jaką można było zauważyć w granicach Województwa Śląskiego po przyłączeniu jego części cieszyńskiej a zwłaszcza górnośląskiej do państwa polskiego, o ile chodzi o szkolnictwo zawodowe. Kraj, w którym 2/3 ludności żyje z przemysłu, zatem wybitnie uprzemysłowiony, miał w roku 1918 o ile chodzi o Cieszyńskie tylko jedną szkołę zawodową w Bielsku, o ile chodzi o G. Śląsk to, poza paroma przemysłowemi szkołami dokształcającemi nie było ani jednej jakiegokolwiek typu szkoły zawodowej. Szkoła budowy maszyn i hutnictwa w Gliwicach została poza granicami państwa, szkołę budowlaną z Katowic przeniosły władze niemieckie do Bytomia a budynek jej został zajęty przez Urząd Wojewódzki i Sejm Śląski.

O powołaniu do życia nowych szkół, któreby zastąpiły natychmiast szkołę gliwicką i szkołę budowlaną nie mogło być mowy z powodu braku odpowiednich lokali i warsztatów oraz braku sił nauczycielskich.

W tych warunkach chodzić musiało władzom szkolnym przedewszystkiem o to, by jedyną pozostałą szkołę w Bielsku dostosować jaknajwięcej do nowych potrzeb. A więc przedewszystkiem przystąpiono do rozbudowy tej szkoły, jako szkoły polskiej, utworzono w roku 1923 nową szkołę mistrzów elektrotechnicznych i szkołę zawodową farbiarską, polski wydział włókienniczy, polskie kursy specjalne dla palaczy,, maszynistów, stolarzy, pracowników budowlanych i tkaczy. Równocześnie zaczęto likwidację klas niemieckich, wychodząc z założenia, że poloski robotnik potrzebuje polskiego technika wychowanego w polskiej szkole w duchu państwowym polskim.

Ponieważ szkoła przemysłowa w Bielsku nie mogła podołać swym obowiązkom i ponieważ uczęszczanie do niej młodzieży górnośląskiej połączone było z wielkiemi trudnościami, jak brak pomieszkań dla uczniów, wysokie koszta utrzymania, przeto z jednej strony popierano żywo bursę polską w Bielsku, by w niej młodzież niezamożną pomieścić, z drugiej zaś strony popierano inicjatywę prywatną na Górnym Śląsku, by tu powstały tymczasowe namiastki szkół technicznych, a więc kursy techniczne, a gdy udało się zyskać budynek dla pomieszczenia szkoły mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie i zapewniono dla uczniów tej szkoły ćwiczenia praktyczne w warsztatach kolejowych w Katowicach, otwarto w marcu 1925 r. — 2-letnią szkołę mechaniczną i hutniczą w Królewskiej Hucie.

Urząd wojewódzki zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że pomieszczenie to może być tylko prowizorycznem, że szkoła jako taka musi mieć własne warsztaty, że szkoła Król.-Hucka nie zaspakaja wszystkich potrzeb Śląska na polu szkolenia technicznego, nie mógł jednak ze względów na położenie gospodarcze państwa w latach 1925 i 1926 przystąpić do realizacji szerokich planów rozbudowy szkolnictwa technicznego i wogóle zawodowego na Śląsku, popierał natomiast, a nawet inspirował inicjatywę prywatną, by wykorzystać fundusze specjalne, powstałe na podstawie art. 120 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i w wyniku tych dążeń powstała szkoła budowlana w Katowicach w roku 1926, instytut rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach (1927).

Dopiero z poprawą stosunków gospodarczych i zyskawszy pewność zyskania potrzebnych funduszów przystąpił Wydział Oświecenia Publicznego do realizacji planów.

Wymienione wyżej szkoły i kursy nie zaspakajają w zupełności potrzeb tutejszego przemysłu i handlu. Dlatego też Urząd Wojewódzki przeprowadził z końcem roku 1927 ankietę w sprawie szkolnictwa zawodowego i doszedł na jej podstawie do przekonania, że na obszarze Województwa Śląskiego winno być szkolnictwo techniczne rozbudowane. W wyniku więc ankiety i na podstawie odbytego następnie szeregu konferencyj z zainteresowanemi czynnikami ustalono, że rozmieszczenie szkolnictwa technicznego w Województwie Śląskiem winno być następujące:

1. W Katowicach należy skoncentrować szkoły: mechaniczno-hutniczą, elektrotechniczną, kolejową, budowlaną, ceramiczną i chemiczną oraz szkoły mistrzów maszynowych, elektrotechnicznych, drogowych, koksowniczych i gazowych, oraz szkołę laborantów chemicznych.

2. W Bielsku natomiast rozbudować należy a) 4-letni wydział włókienniczy w dostosowaniu do tkactwa wełnianego, b) utworzyć w miejsce dotychczasowej szkoły dwuletniej zawodowej farbiarskiej, trzechletni wydział chemiczno-farbiarski, c) rozbudować dotychczasowe warsztaty szkoły zawodowej.

W związku z powyższem ustaleniem przystąpiono w roku 1923 do realizowania wyżej zakreślonych zamierzeń.

Opracowano więc plany naukowe dla 4-letniego wydziału włókienniczego i 3-letnich chemiczno-farbiarskiego w Bielsku, wprowadzając je z nowym rokiem szkolnym 1928-29 w życie przy równoczesnem uruchomieniu 1-go roku nauki na wspomnianym wydziale chemiczno-farbiarskim i rozpoczątkowano rozbudowę warsztatów szkoły przemysłowej w Bielsku, a mianowicie przystąpiono do rozszerzenia stacji badawczej dla wytrzymałości materjałów przy pomocy kredytów przewidzianych na rok 1928-29 i opracowano dalszy ciąg planu rozbudowy warsztatów mechanicznych, elektrotechnicznych i włókienniczych, które to roboty mają być przeprowadzone w roku 1929-30.

Również w roku 1928 opracowano programy naukowe i budynku szkolnego oraz warsztatów szkół technicznych mających powstać w Katowicach.

Szkoły te podzielono na 3 zasadnicze grupy, obejmujące 14 szkół różnych typów, a mianowicie:

I. Szkoła mechaniczna i elektrotechniczna składająca się z 1. 4-letniego wydziału techniczno-mechanicznego przemysłowego i kolejowego, 2. dwuletniej szkoły mistrzów maszynowych, 3. 4-letniego wydziału elektro-technicznego, 4. dwuletniej szkoły mistrzów elektryków.

II. Szkoła Budownictwa i Komunikacji obejmująca: 1. 4-letni wydział budownictwa nadziemnego, 2. 4-letni wydział drogowy ogólny i kolejowy, 3. 4-letni wydział eksploatacji kolei, 4. dwuletnią szkołę mistrzów drogowych, 5. sezonową szkołę podmistrzów budowlanych o 3 kursach.

III. Szkoła chemiczna, ceramiczna i hutnicza obejmująca: 1. 4-letni wydział chemiczny, 2. dwuletnią szkołę mistrzów koksowniczych i gazowniczych, 3. dwuletnią szkołę laborantów chemicznych, 4) dwuletnią szkołę ceramiczną, 5. trzechletnią szkołę hutniczą z oddziałami: walcowniczym, hutniczym i odlewniczym.

Na podstawie wybranego przez Sąd Konkursowy projektu przystąpiono do budowy powyższych szkół z końcem sierpnia 1928 r. i z chwilą zakończenia sezonu budowlanego w ubiegłym roku, doprowadzono budowę nowego gmachu, wyłączając warsztatowy do I. piętra.

Parcela, przy ul. Krasińskiego — na której rozpoczęto budowę została oddaną przez Magistrat m. Katowic.

Parcela obejmuje powierzchnię 20.000 m kw., powierzchnia zabudowana ma obejmować 9.888 m kw., kubatura budynku 134.788 m kub., koszty budowy przewiduje się na 800.000 zł, a wewnętrznego urządzenia na 5.000.000.

Ogólna część budynku ma być gotowa pod koniec sierpnia 1929 r., a warsztaty pod koniec roku 1930.

Równolegle z działalnością władz szkolnych województwa szła w zakresie szkolnictwa technicznego inicjatywa społeczna, która w okresie od 1926 do 1928 r. może wykazać się bardzo poważnemi wynikami pracy. I tak z ramienia Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego powstałego z końcem 1926 roku czynne były w latach 1927 i 1928 r. kursy laborantów chemicznych w Królewskiej Hucie, palaczy w Chorzowie i w Katowicach, dozorców elektrycznych urządzeń kopalnianych w Katowicach, kalkulacyjno-buchalteryjne w Katowicach, dla krawców i szewców w Katowicach i Królewskiej Hucie.

Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych urządziło również kursy handlowe w Wełnowcu.

Dla dokształcania górników powstało w roku 1928 przy Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników — Towarzystwo dokształcania technicznego, które w roku 1928 ograniczyło swą działalność do wydawania czasopisma „Technik", a które w roku 1929 przystąpiło już do organizowania skróconych kursów dla przodowników górniczych.

Na polu dokształcania kobiet czynne były kursy kroju i szycia N. O. K. w Król. Hucie, Klubu Kobiet Pracujących w Mysłowicach, Chropaczowie, Siemianowicach i Świętochłowicach, Towarzystwo Polek w Radzionkowie i Hucie Zgody; Związek Polek w Cieszynie urządził kurs modniarstwa.

Celem badania zdolności potrzebnych do wykonywania poszczególnych zawodów, uruchomiony został w r. 1928 przy Śląskiej Izbie Handlowej Instytut porady zawodowej.

Finansową podstawę działalności powyższych instytucyj stanowią obok wkładek członków, opłat uczestników kursów i subwencyj ze strony czynników gospodarczych, również wydatne subwencje zarówno Ministerstwa W. R. i O. P. (art. 120 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) jakoteż i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W ten sposób zostałaby rozwiązana zasadniczo sprawa szkolnictwa technicznego na obszarze Województwa.

Wielkie manifestacje Słowiańskie.

Zjazdy śpiewaków i sokołów w czasie P. W. K. w Poznaniu.

Miesiące letnie 1929 roku obfitować będą w ogromnie ważne wydarzenia dla całego plemienia słowiańskiego, a to z powodu dwuch wielkich manifestacyj słowiańskich, mianowicie Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego oraz Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokołów, które odbędą się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Aby zrozumieć całą doniosłość tych dwuch zjazdów należy uprzytomnić sobie ogromne znaczenie, jakie organizacje sokole i śpiewacze odgrywały i posiadają wśród narodów zachodnio-słowiańskich. Przecież w okresie, gdy cała Polska, Czechosłowacja i większa część dzisiejszej Jugosławji jęczały pod jarzmem najeźdźców, skromne chóry robotnicze lub włościańskie, dzisiaj połączone w potężne związki śpiewacze, oraz organizacje sokole były (obok towarzystw oświatowych jak Macierz szkolna) niestrudzonemi pionierami i krzewicielami kultury narodowej wśród ludów słowiańskich. Można śmiało powiedzieć, że stanowiły one jedną z najpotężniejszych tam przeciw zalewowi obcego żywiołu, oraz były taranem, który rozwalał mury więzień, w jakich zamknięto narody pragnące własnem żyć życiem i posiadające świetną przeszłość historyczną i swoistą kulturę.

Jak zatem widzimy, narodowa praca kulturalna wśród zachodnich Słowian podobnemi szła drogami jak i u nas, przez związki śpiewacze i organizacje sokole. W tej właśnie wspólnocie dróg oraz celów leży cała doniosłość tegorocznych zjazdów wszechsłowiańskich, które odbędą się w Poznaniu. Uwypukla się ona na tle faktu, że w zjazdach tych wezmą udział przedstawiciele narodów posiadających dziś wolność polityczną i przedstawiających poważne czynniki w układzie sił europejskich, które zgodnie stają do dalszej współpracy na gruncie kulturalnym, manifestując wolę pokojowego i braterskiego współżycia.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy rozpocznie się dnia 18 maja i trwać będzie 3 dni. Poza gośćmi ze wszystkich związków śpiewaczych w Polsce zgromadzi on śpiewaków czeskich, słowackich, serbskich, chorwackich, bułgarskich, serbo-łużyckich i rosyjskich (z emigracji), a także chóry polskie z Westfalji oraz reprezentacyjny chór polski z Ameryki. Według dotychczasowych obliczeń na zjazd przybędzie od 15 do 18 tysięcy samych śpiewaków, nie licząc ich rodzin, a nie ulega wątpliwości, że wielu śpiewaków przybędzie do Poznania w towarzystwie rodziny. Z zagranicznych śpiewaków największa liczba przyjedzie z Czechosłowacji. Program zjazdu przewiduje międzysłowiańskie zawody śpiewacze, niewątpliwie jednak główną atrakcją będzie koncert olbrzymiego, wszechsłowiańskiego chóru, złożonego ze wszystkich uczestników zjazdu, który wykona „Apoteozę pieśni" i „Apoteozę Słowiaństwa", utwory polskiego kompozytora p. St. Wiechowicza z Poznania.

Rzeczą godną zaznaczenia jest, że w zjeździe przyrzekły wziąć udział najwybitniejsze siły muzyczno-artystyczne z Polski i zagranicy.

Wszechsłowiański Zlot Sokoli trwał będzie również 3 dni, w czasie od 29-go czerwca do 1 sierpnia i także zgromadzi wielotysięczne tłumy uczestników z całej zachodniej Słowiańszczyzny, dając obraz tężyzny fizycznej i wspólnoty duchowej Słowian.

Uzupełnieniem tego obrazu będzie Powszechna Wystawa Krajowa, która jako monumentalny pokaz całokształtu polskiej twórczości narodowej przedstawi realne wyniki pracy i wysiłków wielkiego narodu słowiańskiego.

Tak zatem Poznań w niedługim już czasie stanie się ośrodkiem zainteresowań narodów słowiańskich i napewno spełni swoje zadanie, jako krótkotrwała stolica zachodniej Słowiańszczyzny. Trzeba jednak, aby atmosfera w jakiej odbędą się wielkie manifestacje słowiańskie nacechowana była nietylko bratnim entuzjazmem lecz i z należytem zrozumieniem powagi tych wydarzeń.

Obrady Ligi Narodów

nad sprawami mniejszości.

W środę 6 bm. rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady nad sprawami mniejszościowemi. Przy wielkiem zainteresowaniu Rada przystąpiła do ogólnej dyskusji nad sprawą mniejszości. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa procedury załatwiania petycyj mniejszości oraz gwarancja Ligi Narodów dla postanowień, dotyczących ochrony mniejszości. Ten ostatni punkt został zamieszczony na porządku dziennym na życzenie Niemiec.

W związku z pierwszym punktem senator Dandurand (Kanada) uzasadniał swój wniosek w sprawie rewizji i ulepszenia procedury załatwiania petycyj mniejszościowych.

Po senatorze Dandurandzie zabrał głos minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann, wygłaszając wielkie przemówienie. Na wstępie minister krytykował dotychczasowy tryb postanowień przy załatwianiu petycyj mniejszości. Pomiędzy teorją ochrony mniejszości a wykonaniem w praktyce istnieją — zdaniem ministra — często znaczne różnice. Wszelkie tendencje asymilacyjne w stosunku do mniejszości muszą być zwalczane, albowiem cały sens ochrony mniejszości polega na tem, że chodzi tu o trwałe prawo. Stresemann domagał się w swem przemówieniu ulepszenia formalnej procedury oraz badania i załatwiania petycyj oraz dopuszczenia przedstawicieli zainteresowanych narodów do udziału w badaniu sprawy, w jaki sposób Liga Narodów mogłaby lepiej wypełnić swoje zobowiązania gwarancji w stosunku do mniejszości. Wreszcie minister domagał się wyjaśnienia całej zasadniczej strony w sprawie mniejszości. Stresemann zakończył swoje przemówienie postawieniem wniosku w sprawie utworzenia komisji studjów, którąby miała za zadanie opracować sprawozdanie celem wręczenia późniejszej sesji Rady.

Po przemówieniu Stresemanna zabrał głos p. min. Zaleski. Mowa utrzymana w tonie spokojnym, wypowiedziana w sposób prosty i logiczny trzymała się przedewszystkiem formalnej i prawnej strony zagadnienia. Min. Zaleski stwierdził:

„Obecna procedura traktowania mniejszości nie została ustalona w traktatach o ochronie mniejszości narodowych, lecz poza niemi i została stworzona jako wyraz dobrej woli w interesie mniejszości przez państwa, które podpisały traktaty o mniejszościach. Obecne rokowania muszą się ograniczyć jedynie do zagadnienia, czy propozycje niemieckie i kanadyjskie stoją w sprzeczności z obowiązkami ustalonemi w traktatach o mniejszości.

O zmianie obecnej procedury, którą mniejszości zawdzięczają jedynie dobrej woli i ustępliwości państw, które podpisały traktaty nie może być mowy bez ich zgody. Najlepszem rozwiązaniem zagadnienia byłoby to, aby mniejszości nie domagały się coraz to nowych gwarancyj i zabezpieczeń, lecz korzystały z przyznanych im praw i swe dążenia uzgadniały z interesami państwa.

Ustawiczne zarzuty niepokoją jedynie opinję publiczną i nie zawsze wychodzą na korzyść zażaleniom mniejszości. Mniejszości zbyt często odseparowują się od większości państwowej.

Minister nie odmawia mniejszościom prawa do odrębności. Nie należy jednak zapominać, że mniejszości stanowią jedynie małą część w łonie narodu większości. Liga Narodów nie powinna się dać hypnotyzować przez poszczególne nieusprawiedliwione wyrazy krytyki.

Przy ocenianiu obecnego systemu należy porównać położenie mniejszości z ich położeniem przed wojną, a nie z jakimś nieosiągalnym ideałem. Minister proponuje wyznaczenie sprawozdawcy, któryby wraz z dwoma członkami Rady rozpatrzył całe zagadnienie i zreferował je na następnem posiedzeniu Rady.

Z kolei przedstawiciel Rumunji Titulescu krótko oświadczył, iż rząd jego całkowicie przyłącza się do oświadczenia przedstawiciela polskiego i zgadza się również na utworzenie zaproponowanego przez niego komitetu trzech.

Następnie dłuższe przemówienia wygłosili Briand i Chamberlain, którzy poparli wywody min. Zaleskiego, przeciwstawiając się wywodom Stresemanna. W rezultacie zgodnie z wnioskiem polskim komisji złożonej z 3 członków pod przewodnictwem amb. Adaschi jako sprawozdawcy, polecono przygotowanie sprawozdania na posiedzenie następne.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad nad zagadnieniem mniejszościowem. Ogólnem wrażeniem jest, że Stresemann poniósł klęskę na całej linji. Niemcy, którzy jeszcze rano tego dnia byli b. pewni, są zrozpaczeni i sami przyznają, że atak Stresemanna spalił na panewce i że jego inicjatywie w sprawie mniejszości Liga sprawi pogrzeb.

Polityka zagraniczna.

(+) Hoover objął urzędowanie

4 bm. wśród wielkich uroczystości nowy prezydent St. Zjednoczonych Hoover objął urzędowanie. Do stolicy zjechało na uroczystość 200 tysięcy ludzi. Zaprzysiężenia prezydenta Hoovera i wiceprezydenta Curtisa dokonał Taft. Hoover wygłosił wobec niezliczonych tłumów wielką mowę z trybuny ustawionej przed Białym Domem.

(+) Bułgarja a Polska.

Bułgarski minister spraw zagraniczn. Burow, wyjechał do Genewy. Jak stwierdzają pisma, ma on porozumieć się z polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim w sprawie podpisania układu przyjaźni między Polską a Bułgarją.

Przygoda chciwego gospodarza z wilkami.

LEGENDA.

——o——

Pewien gospodarz, mający szczególne nabożeństwo do św. Michała, widział po kilka razy w nocy światłość pod gruszą w polu. Pokazał on to światło żonie, mówiąc, że musi przekonać się, co to znaczy; żona mu usilnie odradzała, ostrzegając, że to rzecz niebezpieczna.

Gospodarz jednakże, mimo przestrogi, poszedł późno w nocy pod ową gruszkę, gdzie znalazł ognisko i suche gałązki. Wdrapał się potem na drzewo, a może około północy spostrzegł, że przyszedł siwy staruszek, podpierający się kijem, a przy nim szły dwa wilki. Starzec naniecił ognia, potem świsnął w piszczałkę na cztery wiatry, a wnet tysiące wilków nadbiegło.

Staruszek zadawał im pytania: gdzie co pożarły, czy nie przekroczyły rozkazu, a jeżeli się pokazało, że zawiniły, zadawał im posty, pozwalając się żywić tylko końskiemi bobkami na drogach. Każdy wilk, odebrawszy rozkaz, uciekał. Wkońcu zostały tylko dwa wilki, które zaraz na początku były, a do nich rzekł ów starzec: „Wy dwaj możecie jutro pożreć czarnego wołu, którego łatwo poznacie, gdyż tu w całej wsi jest tylko jeden wół czarny". — „Hola! — mówi do siebie chłopek, — to mój wół, gdyż ja sam tylko posiadam we wsi czarnego wołu, przecież nie dam go wilkom". Zeszedł zaraz prędko z gruszy, poszedł do domu i opowiedział, co widział i słyszał. Uwinęli się zaraz szybko obydwoje, przynieśli wapna, rozmącili wodą i ufarbowali owego wołu na biało, a potem rano wypędzili z inymi w pole, gdyż zima była łagodna, przeto bydło wyganiano.

Niedługo wpadły dwa wilki pomiędzy tę trzodę wołów, latały jak szalone, upatrując czarnego, ale napróżno, gdyż go nie było, a tymczasem parobcy z psami nadbiegli i odpędzili napastników.

Na drugi dzień wieczorem poszedł znowu gospodarz w pole, wszedł na drzewo, a znowu zobaczył wilki i staruszka, który zapytał się owych dwóch wilków, czy wypełniły jego rozkaz? a one odpowiedziały: „Nie było panie żadnego czarnego wołu w gromadzie". Wtedy on rzekł: „Ten sam gospodarz posiada pstrego, karmnego wieprza, który jutro na południe wyjdzie z innymi wieprzami za stodołę, tego wam przeznaczam na pożarcie". Chłop znowu opowiedział to widzenie żonie, a wnet obydwoje zasmarowali czarne łaty. Po południu wyszedł tucznik za stodołę, a wnet nadbiegły wilki i szukały w trzodzie pstrego wieprza, ale daremne ich poszukiwania, gdyż pstry wieprz się gdzieś podział, jakby w ziemię zapadł. Wnet przybiegli ludzie z psami i odpędzili drapieżników

Na trzeci dzień wieczorem znowu gospodarz się wybiera w pole, a żona go łaje, mówiąc: Ej! ty chłopie, niecnoto, nie doświadczaj za wiele, bo może cię spotkać nieszczęście wielkie, gdyż kto wie, co to

Wiadomości polityczne.

(—) Nowe okręty polskie.

W kwietniu zostaną ukończone i spuszczone na wodę trzy okręty wojenne zamówione we Francji przez kierownictwo marynarki wojennej. Są to dwie łodzie podwodne „Ryś" i „Wilk" oraz torpedowiec „Burza".

(—) Lewicowy projekt zmiany konstytucji.

4 bm. wpłynął do laski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji podpisany przez odpowiednią liczbę posłów (111). Projekt ten przedkładają trzy stronnictwa: PPS., Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie.

(—) Kontrola obrotu ziemią.

Ministerstwo Reform Rolnych opracowuje obecnie projekt jednolitej dla całego państwa ustawy o kontroli obrotu ziemią. Projekt ten ma głównie na celu przeciwdziałanie obniżeniu kultury rolnej i zwalczanie gospodarstw karłowatych. Projekt przewiduje kontrolę państwa przy wszelkich transakcjach tj. kupnie i sprzedaży ziemi.

(—) Odpowiedzialność urzędów.

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe przystąpią niebawem do opracowania projektu ustawy o odpowiedzialności urzędników państwowych. Ustawa taka przewidywana jest w konstytucji. Zgodnie z art. 121 konstytucji określone ma być prawo do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez organy władzy cywilnej lub wojskowej przy czynności urzędowej niezgodnej z prawem, lub obowiązkami służbowemi.

(—) Kobieta sędzią.

Donoszą z Warszawy, że asesorką przy sądzie dla nieletnich została mianowana Wanda Grabińska, dotychczasowa aplikantka tegoż sądu. Jest to pierwsza nominacja kobiety na sędziego.

(—) Wywóz zboża.

Na jednem z ostatnich posiedzeń międzyministerjalnej komisji, powołanej do spraw państwowej rezerwy zbożowej omawiano kwestję możliwości wywozu zagranicę polskiego zboża z zapasów państwowej rezerwy zbożowej. Mogłoby to nastąpić w wypadku stwierdzenia tej nadwyżki zboża, która pozostałaby po całkowitem zaspokojeniu potrzeb aprowizacyjnych ośrodków spożywczych. W przewidywaniu pomyślnego stanu rzeczy kompetentne władze poleciły zabezpieczyć większe magazyny na terenie portu gdańskiego.

(—) Przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce.

Według nadesłanych do ministerstwa Skarbu przez wszystkie Izby skarbowe wykazów w roku bież. liczba przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce przekracza 320.000.

Z Województwa Śląskiego.

+ Calonder w Genewie.

Donoszą z Genewy, że prezydent komisji mieszanej Calonder, który w ubiegłym tygodniu rozpoczął swój zwykły wiosenny urlop, przybył wczoraj do Genewy.

+ Wyjazd do Sewilli.

4 bm. wyjechali do Sewilli (Hiszpanja) prezydent miasta Katowic dr. Kocur i prezes tut. Rady Miejskiej mec. dr. Dąbrowski na międzynarodowy Zjazd przedstawicieli miast.

+ Ostatnia szychta.

Na kopalni „Richter" w Siemianowicach zdarzył się 5 bm. nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 38-letni górnik Augustyn Czogel z Siemianowic. Mianowicie po odstrzelaniu skały węglowej Czogiel zbliżył się do rozsadzonej skały i został zasypany odłamami zrywającego się węgla. Odwieziony do lecznicy Spółki Brackiej ciężko ranny Czogiel zmarł nad ranem. — Osierocił on żonę i dwoje dzieci. Władze górnicze wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenia.

+ 2 wagony świń zginęły.

Policja mysłowicka została telefonicznie zaalarmowana wiadomością o skradzeniu ze stacji aż 2 wagony świń. Policja była w kłopocie, gdyż skradzenie, a tembardziej wywiezienie około 40 świń nie należy do zajęć łatwych. Na szczęście okazało się, że krytycznej nocy wagony zostały wyładowane na targowicy o czem władze kolejowe nie zostały powiadomione.

+ Bezrobocie na Śląsku.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 20 do 27 lutego liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego

---

za pan, któremu nawet wilki są posłuszne". On dbając mało na jej przestrogę, poszedł znowu w pole, wszedł na drzewo, a wnet zjawił się znowu ów staruszek, naniecił ogień i zgromadził za pomocą piszczałki gromadę wilków. Gdy już wszystkich wysłuchał i upomniał, zapytał wkońcu tych dwóch ostatnich: „Czyście pożarli pstrego wieprza?" Na to odrzekły smutne wilki: „Panie! nie było żadnego pstrego wieprza, a my już z głodu ledwie chodzić możemy". Rzekł tedy do nich: „Pilnujcie zatem tego gruszkowego drzewa, a co z niego schodzić będzie, rozerwijcie i zjedzcie!"

To rzekłszy, odchodził pomału, jakoby czekając, aby on chłopek prosił go o przebaczenie, ale ów gospodarz ze strachu nie dorozumiał się, że mu wypadało błagać o przebaczenie.

Wilcy usiedli, jeden z prawej a drugi z lewej strony drzewa, spoglądając w górę, rychło-li się co pokaże. Chłop siedział skulony między gałęziami, na pół martwy i ze strachu zębami dzwoniący. Gdy się rozedniało, zobaczyły go wilki, a wtedy zaczęły piszczeć, wyć i skakać do góry po przeznaczoną sobie zdobycz. Kmieć myśli sobie: źle ze mną, a gdy zobaczył ludzi, krzyknął na nich, aby mu szli na pomoc. Zbiegło się kilkunastu chłopów i kobiet, którzy zaczęli wrzeszczeć na wilki i rzucać nawet kamieniami, aby odeszły, ale wilki nic sobie z nawoływań nie robiły. Nikt nie miał tyle rozumu, aby poskoczyć do dworu, żeby wezwać jakiego myśliwca z flintą. Gospodarz narzeka, że na pół zmarzły, że już ledwie się trzyma. Wtedy krzykną na niego, aby zeskoczył w środek gromady, a oni go zasłonią przed wilkami. Chłop zeskoczył, a zgromadzeni, w środek go wziąwszy, uchodzili do wsi. Zdawało się, że groźne niebezpieczeństwo minęło, ale wilki niełatwo dały za wygraną, gdyż przesunęły się pod nogami idących, dopadły chłopa i z dwóch stron tak go silnie kłami uderzyły, że biedakowi wnętrzności się pokazały. Potem uciekły bestje do lasu

Chłop przeleżał przez cały rok w łóżku, jęcząc w ciężkich boleściach. Po roku wstał wprawdzie, ale zupełnego zdrowia już nigdy nie odzyskał. Żona mówiła mu nieraz: „Widzisz, przestrzegałam cię, abyś nie doświadczał, a ty się uparłeś i oto sprowadziłeś na nas takie nieszczęście."

Gospodarz mówił, że ów starzec był dziwnie podobnym do św. Mikołaja w ołtarzu na prawo w kościele, zatem może to był nawet sam święty Mikołaj. Różni różnie o tem sądzili, tyle jednak pewną jest rzeczą, że nasi przodkowie obchodzili uroczyście dzień św. Mikołaja, gdyż we wigilją post zachowywali ścisły, a 6-go grudnia szedł każdy do kościoła słuchać Mszy św. Nikt w tym dniu nie udawał się w podróż, gdyż wierzono powszechnie, że wilki w dzień św. Mikołaja są bardzo groźne.

——o——

zmniejszyła się do 9 osób i wynosiła 26 762 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 4.656, hutnictwo 985, hutnictwo szkła 6, przemysły: metalowy 943, włókienniczy 246, budowlany 3.509, papierowy 45, chemiczny 10, drzewny 448, ceramiczny 112, wykwalifikowanych bezrobotnych było 724, niewykwalifikowanych 13.704, roln. 127, umysłowych 1.247. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 15.983 bezrobotn.

+ Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 1 marca okoł godz. 19-tej przy staczaniu beczek z kalafonją do piwnicy drogerji Holendra w Król. Hucie, ul. Wolności 50, zostało 2 robotników przez spadające beczki pogniecionych. Jeden z nich nazwiskiem Herman Kipka z Król. Huty poniósł śmierć na miejscu i drugi Jan Grabowski z Król. Huty doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Odwieziono ich do szpitala miejskiego w Katowicach.

kierownik sekretarjatu TCL. w Król. Hucie p. Wyrębski, poczem przystąpiono do wyboru zarządu TCL., w skład którego weszli: inspektor Krawczyk jako prezes. p. Kociołkiewicz sekretarz, p. Antaczek skarbnik, p. Gałkiewiczówna bibljotekarka, p. nauczyciel Wojewoda zastępca biblj

Z Mikołowa i okolicy.

— Zebranie Z. O. K. Z. w Mikołowie.

W niedzielę, dnia 10 marca br. odbędzie się o godzinie 16-tej w nowej szkole powszechnej walne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. Porządek dzienny został podany na afiszach. W razie nieobecności statutowo przepisanej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych.

— Walnego zebrania Towarzystwa Polek w Mikołowie.

Doroczne Walne Zebranie Tow. Polek w Mikołowie odbyło się dnia 3 marca br. Na zebranie to przybyły panie pułkownikowa Bukowska i Datkowa z Głównego Zarządu Tow. Polek. Na przewodniczącą zebrania uproszono p. pułkownikową Bukowską. Zarząd koła złożył sprawozdanie z którego wynika, że praca Towarzystwa prowadzoną była wzorowo i poważnie. We wszelkich pracach narodowo-społecznych i uroczystościach narodowych Towarzystwo brało czynny udział. W miarę możności przychodziło Towarzystwo z pomocą swym biedniejszym członkiniom. Niemal na wszystkich zebraniach miesięcznych wygłoszone były stosowne referaty przez uproszonych prelegentów. Towarzystwo rok temu liczyło 40 członkiń — dziś około 120. Wspaniały ten rozwój zawdzięcza Towarzystwo poważnej i rzeczowej pracy. Komisja rewizyjna zbadawszy poprzednio książki i rachunki kasy złożyła sprawozdanie o należytem prowadzeniu rachunkowości kasy i wniosła o udzielenia Zarządowi absolutorjum, które też jednogłośnie uchwalono. Następnie wybrano na rok 1929 zarząd w dotychczasowym składzie tj.: przew. p. Jagłowa, zast. p. Gorolowa, sekret. p. Piórkowa, zast. p. Glencowa, skarb. p. Parczykowa. P. Datkowa w swem pięknem przemówieniu podniosła znaczenie i wartość pracy narodowo-społecznej kobiety polskiej na kresach. Pani pułkownikowa Bukowska dziękowała Zarządowi za jego wydatną pracę zachęcając do dalszej pracy. Omówiono wreszcie sprawy dotyczące kupna i poświęcenia sztandaru, na który hojne datki już płyną. Odśpiewaniem pieśni „Wisi na krzyżu" zebranie zakończono.

— Z ZOKZ. w Mikołowie.

Zarząd Obwodowy ZOKZ. w Mikołowie podaje do wiadomości publicznej, że upoważniony przez prezesów Tow. Polsk. zebranych na Opłatku dnia 26 stycznia br. przesłał przez Dyrekcję Z. O. K. Z. na ręce miarodajnych czynników rezolucję następującej treści: „Zebrani dnia 26 stycznia br. na Opłatku prezesi Towarzystw Polskich w Mikołowie zakładają niniejszem protest przeciwko bezkarnej zjadliwości niemieckiej prasy, która nadużywa tak w tonie jak w treści zastrzeżonego konstytucją prawa krytyki naszych społecznych politycznych stosunków i przekracza granice zakreślone względami lojalności." Zebrani w trosce o autorytet Państwa proszą władze o ukrócenie drogą legalną swawoli u tej części prasy niemieckiej, która zdradza wybitny brak należytego respektu dla Rzeczypospolitej. — **Za zebranych Zarząd Obw. Z. O. K. Z.** w Mikołowie.

— Z Kat. Tow. Polek w Mikołowie.

Miesięczne zebranie miejscowego koła Kat. Tow. Polek odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 10 bm. o godz. 3 po poł. w salce p. Knapika.

— Zjazd T. C. L. Okr. Mikołowskiego.

W ubiegłą niedzielę 3 bm. odbyło się w Mikołowie walne zebranie delegatów Tow. Czytelni Ludowych w którem wzięło udział przeszło 30 uczestników. Zebraniu temu przewodniczył p. burmistrz Koj, poczem udzielił głosu prezesowi komitetu okręgowego, p. Magasowi, który zdał sprawozdanie z działalności Towarzystwa w okręgu mikołowskim, wykazując w nim poważny rozwój akcji T. C. L. w okręgu. Założono bowiem 19 nowych bibljotek, zaś czytelnictwo wzrosło w tym okresie o 50 proc., wobec czego w końcu roku sprawozdawczego były 33 bibljoteki z 4 232 książkami, które wypożyczyło 1716 czytelników. Następnie kwestję organizacji i zadania Towarzystwa Czytelni Ludowych przedstawił obecnym w krótkim referacie

— Odczyt.

W niedzielę, dnia 10 marca br. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Hotelu Polskim odczyt pt. „Polacy i Niemcy dawniej i dzisiaj". Prelegent p. prof. Wojna. Wstęp wolny

— Targ w Mikołowie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 13 marca br.

— Z Tow. gimn. „Sokół" w Mikołowie.

Odnośnie do artykułu „Lustige Sokols unterliegen der Lustbarkeitssteuer. — Eine eigentümliche Auffessung des Magistrats von Mikołów" — umieszczonego w czasopiśmie „Wolne Słowo" — „Das freie Wort" nr. 10 z dnia 2 marca br., Zarząd Tow. gimn. „Sokół" w Mikołowie stwierdza co następuje: „Z wyżej wymienionym artykułem członkowie Tow. gimn. „Sokół" nie mają absolutnie nic wspólnego. Nieprawdą jest, jakoby Magistrat miasta Mikołowa odnosił się nieprzychylnie do Tow. gimn. „Sokół"; natomiast zarząd stwierdza, że Magistrat m. Mikołowa zajmuje zawsze przychylne stanowisko wobec naszego Towarzystwa. — **Zarząd Tow. gimn. „Sokół" w Mikołowie.**

— Oszukańcza afera w „Poluminie".

Wydział śledczy w Katowicach z polecenia Prokuratury prowadzi dochodzenia w sprawie Zw. „Polumin", który miał na celu zorganizowanie Spółki Akc., mogącej się podjąć wybudowania fabryki aluminium w Polsce. W związku z powyższym wzywa się wszystkie te osoby, które zwerbowano w charakterze członków związku a w sposób podstępny lub oszukańczy wprowadzone zostały w błąd przez odnośnych akwizytorów. Zainteresowane osoby winne zgłosić swe pretensje w najbliższym czasie w przynależnych komisarjatach lub posterunkach policji z dokładnem określeniem w jaki sposób zostały oszukane, wzgl. wprowadzone w błąd oraz kiedy i w jakiej wysokości uiściły składki. Aż do rozstrzygnięcia sądowego wzywa się wszystkich zainteresowanych członków ażeby wstrzymali się od uiszczania dalszych rat swego udziału w związku. Nazwane, tj. oszukane osoby, które dotychczas nie zgłosiły się w Komisarjacie w Mikołowie, winne się dodatkowo zgłosić i równocześnie przedłożyć deklarację współudziału.

— Nie zastawiać sideł i potrzasków.

Na skutek silnego mrozu i głębokiego śniegu, wiele ptactwa i zwierzyny leśnej,

przedewszystkiem zające i kuropatwy zmuszone są szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się łatwą zdobyczą osób, łowiących zwierzynę w potrzaski i przy pomocy inych niedozwolonych sposobów. W związku z tem Ministerstwo Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa poleciło w okólniku wojewodom wydanie szeregu zarządzeń podległym starostom, by należycie korzystali z przysługującego im upoważnienia i walczyli z tępieniem zwierzyny.

— O tytuł mistrza.

Do używania tytułu mistrza jest tylko ta osoba upoważniona, która już skończyła 24 rok życia, przepisaną naukę w swojem rzemiośle odbyła i egzaminy czeladniczy i na mistrza przed państwową komisją egzaminacyjną złożyła. Do trzymania uczniów wystarczają już dwa pierwsze warunki oraz 5 lat samodzielnej pracy rzemieślniczej. Rzemieślnicy, którzy do używania tytułu mistrza i do kształcenia uczniów nie mają prawa, winni się zgłaszać do przewodniczącego państwowej komisji egzaminacyjnej Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Kto nieprawnie używa tytuł mistrza lub kształci uczniów może być karany więzieniem lub grzywną.

——o——

(+) Dymisja posła amerykańskiego.

Poseł amerykański p. Stetson zgłosił na ręce nowego prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera dymisję z zajmowanego stanowiska. Należy wyjaśnić, że istnieje zwyczaj w amerykańskiej dyplomacji, iż nowy prezydent wybiera nowych ministrów pełnomocnych. Amerykańscy posłowie zagraniczni uważają więc moment objęcia władzy przez nowego prezydenta za termin wygaśnięcia swego mandatu. Poseł Stetson otrzyma w najbliższym czasie decyzję prezydenta Hoovera, czy dymisja jego będzie przyjęta czy też otrzyma nową nominację z rąk nowego prezydenta.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 10. III.

10.15 — Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. 11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Koncert symf. 14.00 — Pogadanka: Ogrodnik śląski. 14.20 — Odczyt rolniczy. 14.40 — Odczyt rolniczy. 15.00 — Komunikaty. 15.15 — Kazanie pasyjne. 16.00 — Koncert popularny. 18.20 — Transm. z Warszawy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt z cyklu wykładów biologicznych. 19.56 — Sygnał czasu. 21.00 — Kwadrans literacki. 22.00 — Komunikaty. 22.30 — Muzyka lekka.

Poniedziałek 11. III.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Koncert płyt gramof. 13.00 — Komunikaty. 15.45 — Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.00 — Koncert z płyt gramofonow. 17.00 — Z dziejów miasta Tarn. Gór. 17.25 — Koncert popularny. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Lekcja poprawnego pisania i mówienia po polsku. 19.40 — Co słychać w strażactwie. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikaty. 22.30 —Muzyka lekka.

Wtorek 12. III.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Koncert z płyt gramof. 13.00 — Komunikaty. 16.00 — Koncert z płyt gramof. 16.15 — Program dla dzieci. 16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramof. 17.00 — Wykład historji Polski. 17.25 — Odczyt. 17.55 — Koncert popularny. 18.35 — Recytacja poetycka. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Komunikat harcerski. 19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego „Manon", opera. 22.00 — Komunikaty.

Środa 13. III.

11.56 — Sygnał czasu. 15.40 — Komunikat. 16.00 — Koncert z płyt gramof. 17.00 — Odczyt: Boje polskie minionych stuleci. 17.25 — Wykłady języka polskiego. 17.55 — Koncert popularny. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Gospodyni śląska. 19.45 — Komunikat Tow. Przyrodników. 19.50 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt. 20.25 — Koncert wieczorny. 21.35 — Wieczór autorski z Poznania. 22.00 — Komunikaty. 22.30 — Muzyka lekka.

Czwartek 14. III.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Odczyt dla młodzieży szkolnej. 12.35 — Koncert dla młodzieży szkolnej. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Koncert z płyt gramof. 16.15 — Audycja dla dzieci. 16.45 — Koncert z płyt gramof. 17.00 — Odczyt. 17.25 — Skrzynka pocztowa. 17.55 — Koncert kameralny. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Odczyt. 19.35 — Lekcja praktyczna używania znaków Morse'a. 19.45 — Komunikat. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Audycja z Warszawy. 22.00 — Komunikaty. 22.30 — Muzyka lekka.

Piątek 15. III.

11.56 — Sygnał czasu. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Koncert z płyt gramof. 16.45 — Komunikat narciarski. 17.00 — Wykład historji Polski. 17.25 — Odczyt z Wilna. 17.55 — Koncert pop. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Odczyt. 19.45 — Komunikat sportowy. 19.56 — Sygnał czasu. 20.15 — Transm. koncertu symfonicznego. 22.00 — Komunikaty. 22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 16. III.

11.56 — Sygnał czasu. 12.00 — Koncert z płyt gramof. 13.00 — Komunikaty. 15.45 — Komunikat. 16.00 — Koncert z płyt gramof. 17.00 — Nauka czytania nut. 17.25 — Skrzynka pocztowa. 17.55 — Program dla dzieci. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Odczyt: Pieszo przez Bułgarję. 19.45 — Komunikat. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Akademja ku uczcz. im. Marszałka J. Piłsudskiego. 22.00 — Komunikaty. 22.30 — Muzyka lekka.

Rozmaitości.

(:) Kandydat do nagrody Nobla.

Według doniesień z Oslo komitet przyznając nagrodę Nobla otrzymał od członków parlamentu Stanów Zjednoczonych zawiadomienie, że kandydatem do nagrody pokojowej Nobla, proponowanym przez Stany Zjednoczone jest sekretarz stanu Kellog.

(:) Razem liczą 1000 lat.

W Erlen, małej miejscowości w pobliżu Kolonji żyje rodzeństwo Müllerów, złożone z 15 osób. W styczniu przyszłego roku łączny wiek tej rodziny wyniesie tysiąc lat. Wszyscy członkowie tej niezwykłej familji cieszą się jeszcze dobrem zdrowiem.

(:) Międzynarodowa wystawa książek.

Międzynarodowe biuro dla spraw wychowawczych w Genewie urządza w lipcu br. międzynarodową wystawę książek dla dzieci. Wystawa ta będzie połączona z kongresem światowego związku stowarzyszeń wychowawczych, który odbędzie się w Genewie w tym samym czasie.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny:
Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Miejski Urząd Policyjny w Mikołowie wzywa wszystkich właścicieli domów i gruntów, aby czyścili chodniki z błota i usuwali śnieg i to codziennie najpóźniej do godz. 8-mej rano. Nadzwyczajne zanieczyszczenie trotoaru względnie chodnika powinno być natychmiast usunięte. Przy każdej odwilży, powinien być trotoar także i poza oznaczonym czasem natychmiast oczyszczony z lodu i śniegu. W razie gołoledzi obowiązani są właściciele realności śliskie miejsca wzdłuż ich posiadłości posypać piaskiem lub przesianym popiołem.

Przekroczenia karane będą grzywną do 30 zł względnie aresztem do 3 dni.

Mikołów, dnia 26 lutego 1929 r.

(—) K o j. burmistrz.

Pow. Kom .Obywatelski w Pszczynie.

Pszczyna, dnia 21. II. 1929 r.

OKÓLNIK.

Do

Wszystkich Urzędów gminnych, Magistratów, Posterunków Policji Wojew. Śląskiego na terenie pow. Pszczyńskie-

go, oraz Związków i Organizacyj Półwojskowych pow. Pszczyna.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 września 1928 r. o Medalu Pamiątkowym za wojnę 1918—1921 utworzył się dnia 16 lutego br. Powiatowy Komitet Obywatelski na powiat Pszczyński, którego zadaniem jest ułatwienie nabycia Medalu Pamiątkowego tym wszystkim, którzy prawo do tego medalu posiadają.

Komitet wydał odezwę, którą w załączeniu przesyłamy, a którą prosimy podać do wiadomości wszystkim mieszkańcom danej miejscowości. Odezwę tą należy bezzwłocznie rozplakatować w miejscach widocznych i możliwie dla wszystkich dostępnych (na tablicach urzędowych, w biurach gminnych i Magistratów, poster. policji, oraz w miejscach najbardziej przez ludność odwiedzanych).

Wszystkich zgłaszających się w sprawie medalu prosimy należycie pouczać, w jaki sposób podania o przyznanie Medalu należy pisać i dokąd takowe kierować.

Podania o przyznanie medalu pamiątkowego za wojnę 1918—1921 należy sporządzać ściśle według załączonego wzoru, zapodając dokładnie wszelkie dane, które mogą służyć jako podstawa do przyznania medalu. W razie gdyby petent w swej książeczce wojskowej nie miał uwidocznionego dokładnego przebiegu służby wojskowej, winien dokładnie w podaniu swem wyszczególnić, od którego czasu pełnił służbę wojskową, w którym pułku względnie formacji wojskowej, kto był jego dowódcą, kiedy został zwolniony do rezerwy, przez jaki pułk, względnie oddział i z jakiej miejscowości.

O ile petent jest w posiadaniu jakichkolwiek dokumentów wojskowych stwierdzających prawo do przyznania mu medalu, winien takowe również do podania dołączyć. Dokumenty te zostaną petentowi zwrócone po załatwieniu podania.

Podania te należy kierować do podpisanego Komitetu Obywatelskiego przy Związku Oficerów Rezerwy, Koło Pszczyna w Pszczynie na ręce sekretarza Koła ZOR, por. rez. Szlauera Jana, PKU. Pszczyna.

Zaznaczamy przytem, że medal pamiątkowy za wojnę 1918—1921 nabywa każdy na swój własny koszt, gdyż władze wojskowe medalu tego nie dają.

Medale można nabywać w cenie 4 zł za sztukę u skarbnika Koła Z. O. R. por. rez. Dr. Marjana Pałki po uprzedniem nadesłaniu powyższej kwoty. Por. rez. Dr. Pałka zamieszkuje w Pszczynie przy ul. Mickiewicza (Adwokatura i Notarjat).

Termin wnoszenia tych podań wyznaczyliśmy do dnia 25 marca br. a to ze względu na to, by wszyscy uprawnieni do noszenia Medalu mogli takowy uzyskać i nabyć jeszcze przed dniem 3-go maja br.

Podania te najlepiej kierować do wspomnianego Komitetu przez Urzędy gminne, lub przez Zarządy związków i organizacyj.

Wszystkie w nagłówku okólnika wyszczególnione Urzędy i Organizacje prosimy, by przy wnoszeniu podań zwracali baczną uwagę na to, czy dany petent posiada warunki do przyznania mu medalu, ażeby nie obciążać komitetu i władz podaniami bezpodstawnemi i nieuzasadnionemi, gdyż podania należycie nie uzasadnione i nieudokumentowane będą zwracane petentom bez rozpatrzenia.

Powiatowy Komitet Obywatelski na powiat Pszczyna w Pszczynie.

OBYWATELE!

Rada ministrów wydała dnia 21 września 1928 r. Rozporządzenie o Medalu Pamiątkowym za wojnę **1918—1921.**

Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.:

a) jako żołnierze:

1. polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania służby;

2. zmarli skutkiem chroboy, nabytej w polu, lub z powodu niesienia rannym i chorym żołnierzom pomocy sanitarnej bez względu na czas trwania ich służby;

3. conajmniej przez 3 miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 roku pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące;

4. conajmniej przez pięć miesięcy pełnili służbę czynną;

b) jako osoby cywilne:

1. współdziałając (ochotniczo lub w wykonaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, polegli, lub byli ranni, bez względu na czas trwania ich służby;

2. zmarli skutkiem choroby, nabytej przy współdziałaniu z wojskiem w polu, lub z powodu niesienia żołnierzom pomocy sanitarnej, bez względu na czas trwania ich służby;

3. conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową;

4. conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczaniu mienia wojskowego;

c) jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Dla ułatwienia wszystkim uprawnionym przyznania Medalu „Polska Swemu Obrońcy" tej widomej, zaszczytnej i cennej odznaki współdziałania czynnego w wytyczaniu granic naszego Państwa, Komitet Obywatelski powstały z upoważnienia Pana Ministra Spraw Wojskowych i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, wzywa wszystkich uprawnionych, aby nie zwlekali z uzyskaniem tego medalu.

Wzywamy uprawnionych mieszkańców powiatu Pszczyńskiego, aby, o ile tego dotychczas nie uczynili, zgłosili się u naczelników gmin, komendantów posterunków Policji Wojew. Śl., a mieszkańców miasta Pszczyny od zgłoszenia się w biurze wojskowem Magistratu — gdzie udzielane będą wszelkie wskazówki.

Do podania dołączyć należy książeczkę wojskową, względnie z braku tejże inne dokumenta stwierdzające uprawnienie do nabycia medalu. Termin składania podań upływa z dniem 25 marca 1929 r. Złożone dokumenty otrzyma każdy po załatwieniu wszelkich formalności.

Obywatele!

Apelujemy do Was, niech każdy, który walczył o wolność Ojczyzny, zawiesi na piersiach to cenne i zaszczytne odznaczenie

„Polska Swemu Obrońcy".

Powiatowy Komitet Obywatelski.

Dr. Tad. Jarosz, Starosta pow. Pszczyńskiego — Jan Figna, Burmistrz m. Pszczyny — Ks. Mateusz Bielok, proboszcz, Prezes Rady Miejskiej — Inż. J. Pietruszewicz, kpt. rez. — Paweł Kozyra, pow. Prezez Powst. Śl. — T. J. Gliwa, ppor. rez. za Zw. Strzelecki — Dr. Marjan Pałka, por. rez. za Zw. Hallerczyków — Robert Szewieczek, za Zw. Inwalidów R. P. powiatu Pszczyna — st. sierż. rez. Stroiński, Prezes Zw. Podoficerów Rez. R. P. w Pszczynie.

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości

Mikołów, dnia 28 lutego 1929 r.

Magistrat. Biuro Wojskowe.

(—) Koj, burmistrz
